Rok I. Kraków, we wrześniu 1913. Nr. 4.

GŁOS OBROŃCÓW

POD REDAKCYĄ
DRA ZYGMUNTA MANDLA.
ORGAN ZWIĄZKU OBROŃCÓW
STOWARZYSZENIA ADWOKATÓW I KANDYDATÓW ADW. W KRAKOWIE

Prenumerata roczna wynosi K 5·—.
Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, Gertrudy 5. — Telefon 1439.

Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redakcya za dział inseratowy nie odpowiada.

TREŚĆ Nru IV-go.

Rok I. Kraków, we wrześniu 1913. Nr. 4.

GŁOS OBROŃCÓW

POD REDAKCYĄ
DRA ZYGMUNTA MANDLA.

ORGAN ZWIĄZKU OBROŃCÓW
STOWARZYSZENIA ADWOKATÓW I KANDYDATÓW ADW. W KRAKOWIE

Prenumerata roczna wynosi K 5·—.
Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, Gertrudy 5. — Telefon 1439.

Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redakcya za dział inseratowy nie odpowiada.

Orzecznictwo karne na powiatach.

Skreślił adwokat Dr, Goldblatt.

W prasie fachowej i codziennej czytamy niejednokrotnie narzekania publiczności i kolegów na oddawanie na powiatach orzecznictwa w sprawach karnych w ręce niekwalifikowane, młodym dopieroco adjustowanym, często ledwie że fizycznie pełnoletnim sędziom, którzy co tylko uzyskawszy inwestyturę odrazu wykonują sztukę sądzenia samoistnie i samorzutnie aczkolwiek bez znajomości życia, stosunków i ludzi i tak nieprzysposobieni stosują ustawę wedle jej litery nie bacząc na postęp czasu i ducha samej ustawy, często i gęsto nie zdając sobie dobrze sprawy z doniosłości swych orzeczeń i wyroków dla stron odnośnych. Jurysdykcya takiego sędziego rozciągająca sie we większych powiatach sądowych na kilka nieraz miasteczek i dziesiątek wsi i obejmująca niejednokrotnie dziesiątki tysięcy ludności, różnej kulturą, wyznaniem, przynależnością tudzież pozycyą socyalną i towarzyską przy panowaniu zasad sub judice lis tudzież swobodnej, niestety nieraz dowolnej oceny materyału i dowodów rodzi niebezpieczeństwo wypaczenia ustawy, jej derogacyi faktycznej, a wprowadzenia w jej miejsce tego, co wolna szkoła prawnicza nazywa »freie Rechtsfindung, richterliche Satzung«. Nie ulega zaś wątpliwości, że wymiar sprawiedliwości w takich warunkach zniweczyć musi poczucie prawne społeczeństwa, zaś utrwalenie takiego stanu z natury rzeczy podkopać może powagę sądownictwa i tę sumę zaufania jaką nawet przy założeniu omylności ludzkiej w sprawiedliwość sądową ludność pokłada.

Mimo to jednak krajowe nasze zarządy sprawiedliwości traktują sprawy powiatowe karne po macoszemu, skoro u nas w przeciwieństwie do innych krajów monarchii weszło w zwyczaj niejako usus forensis, że każdy świeżo zamianowany auskultant sądowy rozpoczyna szkołę względnie zawód od sądzenia przekroczeń, jak gdyby w tej dziedzinie

urysdykcyi chodziło o interesy społeczne i prawne ostatnio lub conajmniej drugorzędne w przeciwieństwie do spraw cywilnych jako pierwszo lub wyższorzędnych.

To stanowisko administracyi sądowej wobec przekroczeń karnosądowych w ogóle, a w szczególności w kwestyi wyboru sędziów dla ich sądzenia na powiatach jest zasadniczo błędne, społecznie szkodliwe i wymaga ono doraźnej zmiany. W tym względzie podnieść należy de lege lata, że sądzenie spraw karnych jako problem jurysprudencyi nastręcza sędziemu znacznie więcej trudności niż rozstrzyganie spraw i sporów cywilnych. Każda ustawa cywilna bowiem jest systematyczną i pojęciowo-zwięzłą odbudową przepisów prawnych w której poszczególne formy już dla swej systematyki i pojęciowego pokrewieństwa tworzą dla ochrony poszczególnych interesów prawno-prywatnych zwarte instytuty prawne, których przepisy znajdują w stosowaniu wyjaśnienie w samej swej treści (jak to trafnie określa w §§ 6—8 obowiązujący kodeks cywilny). Sędzia więc cywilny stosuje ustawę ścieśniając lub rozszerzając jej zakres przedmiotowy odpowiednio do objektu orzecznictwa wedle woli ustawodawcy. Działa on przytem i postępuje więcej i bardziej jako umysł prawniczy abstrakcyjnie operując pojęciami prawniczemi tego lub owego instytutu prawnego wedle danego stanu faktycznego.

Inaczej ma się rzecz z ustawą karną i jej stosowaniem. Najbardziej do systemu zbliżający się kodeks karny przedstawia się raczej jako budowa luźna pewnej sumy nakazów i zakazów, genetycznie jako ostateczny kompromis różnorodnych rozbieżnych interesów rozmaitych warstw i klas społecznych tak dalece, że żaden prawie obowiązujący kodeks karny ani też projekt kodeksu nawet w swej części ogólnej systematyki jednolitych idei podstawowych wykazać nie jest w stanie. W końcu sędzia cywilny orzeka w interesie jednostki lub zbiororowości (uczestnictwo, towarzystwo sporu, osoba prawnicza) o jej prawie w stosunku do drugiej przyjmując stan faktyczny przez strony zgodnie zapodany za formalnie prawdziwą podstawę wyrzeczenia. Przeciwnie sędzia karny w interesie ogółu dąży do prawdy bezwzględnej dla jej odnalezienia z woli ustawodawcy od narodzin czynu do jego zewnętrznej perfekcyi przebywa on odbytą przez przestępcę drogę, sam na niej zbiera materyały i dowody a tak znalezione formuje jakby laboratoryjnie odtwarzając na rozprawie i we wyroku cały biologiczny proces tworzenia się przestępstwa. Nie spuszcza przytem z oka samego przestępcy, przeprowadza niejednokrotnie wiwisekcyę jego umysłu i analizę jego woli i to w chwili czynu, jego sądzenia a nieraz i po wyroku (§ 2 u. k. § 410 p. k.).

Uwzględniając nadto jeszcze i tę okoliczność, że ustawodawstwo cywilne normuje zwykłe, normalne przejawy życia, zaś karne jego produkty anormalne i że to ostatnie jako główna podstawa porządku prawnego społeczeństwa działać ma nie tylko w interesie jednostki ale także ogółu i dla utrzymania porządku prohibicyjnie, represyjnie i wychowawczo musimy powiedzieć, że sędzia karny jakąkolwiek sprawę karną sądząc, znać i uwzględnić musi całość życia a sam

w akcie sądzenia działać bardziej jako osobowość jako społecznik niż jako uczona w prawie głowa, jak to czyni sędzia przy rozstrzyganiu spraw cywilnych. Wynika stąd postulat oddawania spraw karnych w ręce sędziego doświadczonego, ze życiem i stosunkami obeznanego, słowem w ręce sędziego starszego.

W obrębie jednak spraw karnych nie można zasadnie twierdzić, że sprawy powiatowe są secundi ordinis przynajmniej ze stanowiska podmiotowego t. j. z punktu widzenia tych, którzy z woli ustawy dla ich działania przedmiotowego mają się stać podmiotami orzecznictwa powiatowego. I tutaj wyrok sądowy możen jest podkopać honor i cześć, zniszczyć egzystencyę oskarżonego i jego rodziny a świadomość niesprawiedliwości takiego wyroku przynosi szkodę całemu społeczeństwu. Bez względu jednak na ustawową równowartościowość spraw cywilnych i karnych ludność utrzymująca maszynę państwową i znosząca wprost bezmiary ciężarów i ograniczeń na rzecz ogółu ma prawo żądać, aby i te ich sprawy, często dla nich życiowo doniosłe sądzili sędziowie doświadczeni, w każdym kierunku ku temu przysposobieni i ukwalifikowani. Niestety kompetentne czynniki z tym słusznym postulatem ludności się nie liczą, skoro szczególnie na powiecie gdyby prawem zwyczajowem orzecznictwo w sprawach karnych prawie wyłącznie początkującym sędziom bywa przydzielane, nieraz nawet za wypożyczonem u drugiego sędziego lub przełożonego sądu votum. Bez względu jednak na źródło i pobudki tej anomalii domagać się musimy jej usunięcia w interesie naszym, ludności i należytego wymiaru sprawiedliwości. Koledzy w siedzibach Sądów kolegialnych urzędujący są nieraz przy rozprawach apelacyjnych świadkami bezsilności Trybunału odwoławczego, który mimo najlepszych chęci błędnego w kierunku winy lub bezzasadnego co do kary wyroku młodego sędziego powiatowego z powodu prawomocności wyroku co do jednego lub kilku z oskarżonych dla braku nieważności i odwołania ani uchylić ani też na ich korzyść zmienić nie może — w następstwie czego z kilku uczestników tego samego przekroczenia przy tym samym zakresie i stopniu działania część ich od oskarżenia więc i odpowiedzialności karnej zostaje uwolnioną lub n. p. na karę kilkudniową (zamienioną często na grzywnę) zasądzoną, podczas gdy reszta li tylko dla zaniechania odwołania nieraz miesiące całe w areszcie pokutować musi.

Wprost przysłowiowymi są wypadki identyfikowania na powiatach przez początkujących sędziów szkód polowych z przekroczeniem kradzieży i zasądzania obwinionych za zabór kilku garści liści lub skoszenie trawy ze spornych miedz za przekroczenie kradzieży bez uwzględnienia jego skutków prawnych. Równie znane kolegom a dotkliwe dla publiczności są mnożące się z dniem każdym zasądzenia za przekroczenia oszustwa w przypadkach jazdy koleją bez biletu nawet tam, gdzie przekroczenie stacyi jest nieumyślne lub cena biletu i szkoda skarbu kolejowego dochodzą zaledwie kilkunastu względnie kilkudziesięciu halerzy i gdzie w końcu ta wrzekoma szkoda skarbu kolejowego temuż przez oskarżonych w toku postępowania wyrównaną została.

Wypadków takich wyliczyćby można bez miary i liku. Sapienti sat. Dość że, usterki i niedomagania jurysdykcyi powiatowej jako wyłączne lub przeważne następstwa niewłaściwej obsady oddziałów karnych na naszych powiatach są tak mnogie i częstotliwe, że stały się wprost notoryjnymi i to nie tylko w sferach adwokackich i prawniczych ale także dla naszych administracyi sądowych i ludności i stąd też jej narzekania na wstępie wspomniane. Usterki te, jak to Kolegom na powiatach urzędującym wiadomo, dotyczą wszystkich działów jurysdykcyi karno powiatowej więc zarówno śledztwa, dochodzeń przygotowawczych jak i właściwego orzecznictwa powiatowo-karnego t. j. spraw o przekroczenia karno-sądowe.

Zmiany kursu w obsadzie tych sędziów domagać się należy tem więcej, że w sprawach o przekroczenia postępowanie jest skróconem, powiedziałbym raczej ukróconem, że protokół rozprawy nie bywa nawet zwięzłem streszczeniem zaszłości przy rozprawie, że od orzeczeń wpadkowych sędziego niema środka prawnego, że od całości wyroków powiatowych statystyka nie wykazuje nawet dziesięciu procent odwołań, że brak w nich trzeciej instancyi i że w końcu zażalenie nieważności w obronie ustawy, okaz w przekroczeniach niezwykłej rzadkości, już dla swej natury do usunięcia błędów sędziego w postępowaniu i stosowaniu ustawy się nie nadaje, a o ile chodzi o wymiar kary wcale tu w rachubę wchodzić nie może. C. d. n.

O noweli do procedury karnej.

Napisał Dr. Jan Jakób Przeworski.

Nasze ustawodawstwo karne, przestarzałe i wymagające rychłej reformy, której mimo tyle projektów doczekać się nie może wskutek stosunków w ciele ustawodawczem panujących, ma według zapewnień w niedługim czasie uledz reformie na podstawie ustaw uchwalonych w roku bieżącym przez Izbę Panów. — Zanim jednak przyjdą pod obradę Izby posłów, jest pożądane, aby wskazać na braki w nich się znajdujące, gdyż w ten sposób będzie w stanie przedewszystkiem Zjednoczenie adwokatów w Izbie posłów przy rozprawach nad uchwalonemi przez Izbę Panów ustawami żądać uzupełnień za słuszne przez nie uznanych, zawczasu podniesionych, a łatwo bez krytyki uwadze ujść mogących. W tym celu postaram się wykazać niektóre wady i niedomagania noweli do procedury karnej.

I.

O odczytywaniu aktu oskarżenia.

§ **244** p. k. przepisuje, że przed przesłuchaniem oskarżonego ma być pod nieważnością postępowania odczytany akt oskarżenia w całej swej rozciągłości, — w projekcie Izby Panów przepis ten nie uległ zmianie,

jakkolwiek nowela powinna była równocześnie zmienić przepis, nieodpowiadający duchowi nowoczesnego ustawodawstwa.

Jeżeli średniowiecznej zasady inkwizycyjnej, dozwalającej oskarżenia, śledztwa i osądzenia obwinionego przez jednych i tych samych sędziów, już nikt nie odważyłby się wyznawać, a nawet procedura karna wojskowa, nieodpowiadająca duchowi czasu, przeobraża się w nowoczesną i wkrótce wejdzie w życie, to ścisły rozdział tych trzech funkcyi w sprawach karnych miał na celu jedynie powierzenie sądzenia spraw sędziom nieuprzedzonym, którzyby li tylko na podstawie wyrobionego zdania w toku rozprawy orzekli o winie lub niewinności oskarżonego. Tej zasadzie czytanie aktu oskarżenia w całej rozciągłości bynajmniej nie hołduje. Właśnie przez nie musi się sędzia do oskarżonego uprzedzić, bo zebrany możliwie cały materyał obciążający z góry przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego czyni niemożliwem nieuprzedzenie sędziego. Wychodzi bowiem już z założenia, że oskarżony jest winien zarzuconego mu czynu karygodnego i tylko należy mu powtórzyć na sali sądowej to wszystko, co winę popiera. Widzi się to prawie zawsze na rozprawie w sprawach doniośIejszych i to jest niebezpiecznym precendensem. Czytanie aktu oskarżenia w całej rozciągłości oddziaływa silnie na sędziów fachowych, którzy uprzedzają się do oskarżonego niejednokrotnie tylko na podstawie aktu oskarżenia, mimoto, że często zamiast pozytywnych i niezbitych dowodów opiera się akt oskarżenia na więcej lub mniej kunsztownie zestawionych poszlakach, będących najniebezpieczniejszym materyałem dowodowym i podstawą wszystkich pomyłek sprawiedliwości.

Jeżeli więc wyznaje się bezwzględnie teoryę, iż sędzia orzekający winien być nieuprzedzony do oskarżonego, że przystępując do osądzenia sprawy ma wyjść z założenia, iż oskarżony jest niewinnym, a tylko oskarżyciel publiczny zarzuca mu przestępstwo, które mu chce udowodnić zebranymi dowodami i za które żąda w imieniu sprawiedliwości kary dla przestępcy, to odczytanie aktu oskarżenia sprzeciwia się tej zasadzie i bezwzględnie należy je usunąć, zwłaszcza, że czynnik obywatelski ma być dopuszczony przez zaprowadzenie sądów ławniczych do osądzenia spraw, które obecnie przeważnie podlegają zwykłemu sądowi orzekającemu.

W tym kierunku przedstawia już pewien postęp niemiecka procedura karna z r. 1877, która w § 242 przepisuje »die Verlesung des Beschlusses über die Eröffnung des Hauptverfahrens«.

Ten »Beschluss« ma w myśl § 205 podać »die dem Angeklagten zur Last gelegte Tat unter Hervorhebung ihrer gesetzlichen Merkmale und des anzuwenden Strafgesetzes«, a według orzeczenia do tegoż przepisu się odnoszącego »eine Heranziehung der Anklageschrift zur Ergänzung und Erläuterung des Beschlusses ist nicht ausgeschlossen«. Kodeks niemiecki zatem nie zna w zasadzie odczytania aktu oskarżenia z motywami, lecz zezwala jedynie na posiłkowe użycie go dla objaśnienia i uzupełnienia owej uchwały oskarżającej. Ale komisya zwołana dla reformy procesu kar-

nego w Nlemczech *) poszła dalej, jednomyślnie uchwaliła wniosek że:

»Die Verlesung des Eröffnungsbeschlusses soll ersetzt werden durch die Erklärung des Vorsitzenden, welche Tat dem Angeschuldigten zur Last gelegt wird, unter Hervorhebung ihrer gesetzlichen Merkmale und des anzuwendenden Strafgesetzes«,

podając do tego swego wniosku następujące motywa:

»Nach den früheren Beschlüssen soll zwar die Anklageschrift die Grundlage des Verfahrens bilden. Die Verlesung der Anklageschrift empfehle sich aber nicht, da die darin enthaltene Begründung insbesondere die Laienrichter im voraus zu Ungunsten des Angeklagten beeinflussen könnte. Anderseits sei die Verlesung der blossen Anklageformel zwecklos, weil sie ohne nähere Erläuterung oft unverständlich wäre. Am besten werde die sachliche Verhandlung durch eine Erklärung des Vorsitzenden darüber eingeleitet, welche konkrete Tat dem Angeklagten zur Last gelegt werde, unter Hervorhebung derjenigen Tatumstände, in welchen die gesetzlichen Merkmale einer strafbaren Handlung gefunden werden und unter Bezeichnung des auf letztere anzuwendenden Strafgesetzes.«

Przez usunięcie odczytania aktu oskarżenia uprzedzenie sędziego do oskarżonego byłoby niemożliwe, bo nie polegałby na motywach podanych przez oskarżyciela, na dowodach lub poszlakach w toku śledztwa zebranych, ale wytężyłby i poświęciłby uwagę postępowaniu dowodowemu w czasie rozprawy i w ten sposób zasada ustności i bezpośredniości byłaby najlepiej zachowaną w interesie przedmiotowego sądzenia sprawy, a tej właśnie przedmiotowości i nieuprzedzenia sprawiedliwość zawsze pragnąć musi.

Zmiana więc § 244 p. k. w tym kierunku, że przewodniczący rozprawy ma tylko obowiązek oświadczyć w krótkości, jaki czyn karygodny zarzuca się oskarżonemu, i przytoczyć znamiona ustawowe oraz podać odnośny przepis ustawy karnej, jest postulatem, na który należy w Izbie posłów przy obradach nad nowelą do procedury karnej nacisk położyć.

II.

O czytaniu poprzednich orzeczeń karnych odnośnie do oskarżonego

W konsekwencyi poprzedniego ustępu dalszem złem, wpływającem na swobodną ocenę i nieuprzedzenie sędziego, a tembardziej sędziego obywatelskiego, mającego orzekać w sądach ławniczych i przysięgłych, jest przepisane w przedostatnim ustępie § 252 p. k. odczytanie wszystkich poprzednich karnych orzeczeń, do oskarżonego się odnoszących,

*) Protokolle der Kommission für die Reform des Strafprozesses, J. Guttenberg Verlagsbuchhandlung, Berlin 1905.

które musi nastąpić, o ile obydwie strony nie zrzekają się tego. Przepis ten ustawy nie ulega zmianie w noweli do procedury karnej.

Niewątlpliwie oskarżyciel publiczny nie zrzeknie się odczytania tz. listy karnej i nie zrzeka się go nigdy, bo chce przez dawne ukarania wykazać oskarżonemu, iż dopuścił się czynu karygodnego, skoro już poprzednio ma niejeden grzech na sumieniu. Ale każdy z obrońców wie doskonale, jakie wrażenie czyni odczytanie wszystkich orzeczeń karnych do oskarżonego się odnoszących i jaka niechęć wskutek tego panuje na sali sądowej do oskarżonego od samego początku rozprawy, kiedy przewodniczący konstatuje, ilekroć i za jakie czyny oskarżony już został zasądzony. W tym względzie zmiana nietylko jest pożądana, ale konieczna. Sprawiedliwość bowiem wymaga, aby tylko fakt, który się oskarżonemu zarzuca, był przedmiotem rozpatrzenia i osądzenia, aby oskarżonemu udowodniono, że właśnie zarzucone mu przestępstwo popełnił i że je lynie o nie w danej chwili się rozchodzi. Jeżeli jednak z góry wylicza się oskarżonemu popełnione przez niego czyny karygodne i kary za nie poniesione, to ciężką rzeczą jest obronić się sędziemu przed uprzedzeniem, zapomnieć na chwilę o dawniejszych przewinieniach oskarżonego i nie wywnioskować z góry, że skoro obwiniony dopuścił się czy takiego samego, czy innego przestępstwa, popełnił rownież i to, za które do odpowiedzialności go się pociąga.

W tym względzie powołane w ustępie I. protokoły komisyi dla reformy procesu karnego w Niemczech podają następujący swój wniosek i nader trafne motywy do niego, które dosłownie przytoczyć się godzi:

›Die Feststellung von Vorbestrafungen des Angeklagten soll, sofern sie nicht von einer bei der Verhandlung beteiligten Person beantragt wird, nur erfolgen, wenn sie nach dem Ermessen des Vorsitzenden für die Entscheidnng von Bedeutung ist. Sie soll durch Vorlegung eines Auszugs aus dem Strafregister und die Erklärung des Angeklagten, dass er dessen Richtigkeit anerkenne, geschehen können. Der Satz 1 wurde einstimmig angenommen, der Satz 2 mit 15 gegen 5 Stimmen abgelehnt.

Es herrschte Übereinstimmung darüber, dass die vielfach geübte Praxis etwaige Vorstrafen des Angeklagten, ohne Rücksicht darauf, ob ihre Festsellung für die Entscheidung von Bedeutung sei, in der Hauptverhandlung zu verlesen, eine Härte gegenüber dem Angeklagten enthalte; denn dadurch würden unter Umständen ohne Zweck weit zurückliegende Bestrafungen vor der Öffentlichkeit in Errinnerung gebracht. Bisweilen werde der Angeklagte dadurch empfindlicher berührt, als durch die ihn in der Sache selbst treffende Strafe. Noch unbilliger erscheine eine solche Blosstellung des Angeklagten, wenn demnächst eine Freisprechung erfolge. Um dieser Praxis entgegenzutreten, empfehle es sich, ausdrücklich zu bestimmen, dass die Fest-

stellung, sofern sie nicht von den Beteiligten beantragt wird, nur dann zu erfolgen habe, wenn sie nach dem Ermessen des Vorsitzenden für die Entscheidung von Bedeutung sei.

Zu Gunsten des Satzes 2 wurde ausgeführt: Der Vorschlag bezweckt, den Angeklagten auch in denjenigen Fällen, in denen eine Feststellung der Vorstrafen erforderlich sei, gegen unbillige Härten möglichst zu schützen. In der Regel seien die Vorstrafen nur für die Abmessung der zu verhängenden Strafe von Erheblichkeit. In diesem Falle brauchten sie nur zur Kenntnis des Gerichts gebracht und nicht der Öffentlichkeit preisgegeben zu werden. Daher müsse es zulässig sein, von ihrer Verlegung Abstand zu nehmen und ihre Feststellung durch Vorlegung eines Auszuges aus dem Strafregister und durch dessen Anerkennung seitens des Angeklagten zu bewirken. Ein derartiges Verfahren biete ausserdem den Vorteil, dass der Angeklagte den Auszug in Ruhe prüfen und leichter auf etwaige Irrtümer aufmerksam machen könne.

Die Mehrheit sprach sich gegen diesen Vorschlag aus, weil er die Grundsätze der Mündlichkeit und Öffentlichkeit durchbreche. Auch werde durch die Vorlegung des Auszugs keineswegs eine zuverlässigere Feststellung gewährleistet, weil der Angeklagte oft zu einer selbstständigen Kontrolle des Inhalts garnicht im Stande sei. Übrigens werde der mit dem Antrage verfolgte Zweck doch vereitelt, wenn die Vorstrafen bei der öffentlichen Verkündung der Urteilsgründe mitgeteilt würden.«

(C. d. n.)

W piekącej sprawie.

Gazety codzienne oraz prasa fachowa, podniosły niedawno przerażający wprost obrazek nędzy sędziowskiej, a mianowicie fakt że aresztowano we Wiedniu, sędziego za żebraninę po kancelaryach adwokackich. Nie wchodząc nawet w przyczynę ruiny materyalnej i moralnej tego człowieka, zdajemy sobie jasno sprawę, że niemałą odgrywa tu rolę nędzne wynagrodzenie niezmierna w stolicy państwa drożyzna — zmuszająca niejednego urzędnika pragnącego w myśl przykazania ustawy żyć odpowiednio godności stanu — do wyciągania ręki po jałmużnę, lub co gorsza po kubana. A przecież ten urzędnik sędzia, ma stałą pensyę na którą zawsze liczyć może, ma minimum egzystencyi którego mu ogień nie spali, woda nie zabierze, lichwiarz nie zajmie, ma zapewnioną emeryturę na starość lub na wypadek niezdolności do pracy, ma możność otwarcia kancelaryi adwokackiej po wielu latach ciężkiej służby i zapewnienia sobie w ten sposób drugiej

emerytury w formie czynszu dzierżawnego za kancelaryę, na wypadek zaś śmierci jego wdowa otrzymuje pensyę wdowią, dzieci zabezpieczenie...

Smutne to co prawda beneficia a nie wesołe juz życie tego, kto po nie ręce wyciągnąć musi!

Lecz wtedy już nie o radość i wesele chodzi, lecz o zaspokojenie najtwardszych konieczności, o obronę przed głodową śmiercią, mroźną zimą. Tych gwarancyi spokojnego przynajmniej bytowania adwokat nie ma. Nie wielu jest takich, którym udało się w latach pomyślnych złożyć majątek, zapewniający rodzinie na zawsze dobrobyt. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach o tem »na zawsze« mowy być nie może, gdyż adwokat coraz to częściej mimowoli nawet zawikłuje się w sieć interesów, które szybko i bardzo nawet zamożnego nad brzeg ruiny majątkowej prowadzą.

Pozostała zaś rodzina po adwokacie, o którym za życia mówiono, że ma dobrą klientelę pozostaje w nędzy, bez punktu oparcia. Zbyt znane to są rzeczy i proste aby się nad niemi szeroko zastanawiać a prawie że każdemu z Kolegów, znane są podobne nędzne egzystencye, niejeden hojną ręką po cichu od zupełnego ratuje je upadku. Lecz pomoc prywatna, hojność jednostki choćby najofiarniejszej nie może stanowić skutecznej, trwałej pomocy.

I inne zawody wolne w nielepszem są położeniu, lecz znalazły one już drogę skutecznego zaradzenia złu. Do niedawna sądzono, że ubezpieczenie na życie, stanowić może niezłomną gwarancyę przyszłości rodziny. Twarde życie okazało jednak, że premie ubezpieczeniowe płaci się w dobrych czasach, w złych zaniedbuje się tego z konieczności, ubezpieczenie gaśnie, nieopłacana polica przedstawia minimalną wartość, którą do tego obciążają pożyczki za życia ubezpieczonego pobrane. Jedynym ratunkiem jest stworzenie w łonie silnej organizacyi wielkiego funduszu zapomogowego — tak jak to uczynili lekarze. Pamiętają oni o tym funduszu, nie wstydzą się go, zasilają go przy każdej sposobności, każdą receptę zaopatrują 2 lub 10 halerzowym znaczkiem funduszowym, a nierzadkie są ofiary jednorazowe w tysiące, zapisy w dziesiątki tysięcy koron idące...

Inaczej niestety u nas. Obojętność dla spraw zawodowych i tutaj wyciska swe smutne piętno,

Ćwierć wieku upływa od chwili gdy przy krakowskiej Izbie adwokackiej założono stowarzyszenie celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach pozostałym. Około energicznego zarządu skupiło się wielu ludzi dobrej woli, stowarzyszenie zaczęło się rozwijać i była naprawdę uzasadniona nadzieja, że po ćwierćwiekowym istnieniu stowarzyszenie wyrośnie w silną, wzmagającym się potrzebom odpowiednią organizacyę. Tymczasem prócz 3-chletniego może stadyum rozwoju, instytucya zamiast się rozwijać karlała, i nietylko że nie mogła iść z pomocą coraz to większej nędzy lecz znalazła się w tem przykrem położeniu, że częstokroć nie mogła podołać wziętym już na się obowiązkom.

Dwa tysiące adwokatów w Galicyi mogłoby przecież stworzyć instytucyę, której los nie musiałby zależeć od energii kilku dzielnych

jednostek, które wprost z zaparciem godności osobistej wyciskają od nielicznych Kolegów drobne wkładki roczne. Lekarze wprowadzają znaczki na recepty, trudno wprawdzie pomyśleć o nalepianiu takich znaczków na skargi fakturowe lub wnioski egzekucyjne. Możnaby w innej formie i u nas te groszowe, w tysiące jednak idące wkładki zbierać. Mianowicie oddawna wprowadzony jest zwyczaj koleżański bezpłatnego wyręczania, zastępowania przy rozprawach. Żaden z kolegów nie będzie się czuł chyba pokrzywdzonym jeżeli takie bezpłatne wyręczenie będzie musiał wynagrodzić 10-cio lub 20-sto halerzowym znaczkiem na stowarzyszenie celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach. Te znaczki zaś nietylko że zgromadzą corocznie poważne kwoty, lecz spopularyzują szybko zbawienną instytucyę, i przysporzą jej może znaczne dary w postaci zapisów i t. d.

Wskazanem by było także umieszczenie w każdej kancelaryi adwokackiej puszki, do której wpływałoby wynagrodzenie za bezpłatne porady i konferencye, których tyle każdy adwokat odbywa. Słowem jest dosyć sposobów, aby przy dobrej woli i odrobinie wytrwałości stworzyć dostateczne dochody dla tak szlachetnego celu.

Orzeczenie c. k. Sądu Najwyższego we Wiedniu

z dnia 7. maja 1913 r. Rv. IV 111/13,

Ręczenie za skutek starań u osoby trzeciej (§ 8881 k. c.); sprecyzowanie żądania skargi (§ 226 p. c).

Dr. H. Apte.

Kontraktem kupna-sprzedaży z dnia 2. maja 1911 nabył B od A dwie parcele gruntowe w X wraz znajdującym się na tychże torem kolejowym łączącym w celach przemysłowych stacyę kolei państwowej w X z realnością A; tor ten od kilku lat został uznany za martwy. Ustępem V. powołanego kontraktu zastrzegł sobie A prawo używania toru, nakładając równocześnie na B obowiązek »poczynienia wszelkich starań, by w mowie będący tor kolejowy przemysłowy najpóźniej w 6 miesiącach od zawarcia kontraktu stał się zdatnym do użytku i ruch na nim przez władze kolejowe dozwolony i otwarty został«. B obowiązek ten wyraźnie przyjął, zgodnie z nim wdrożył pewne kroki celem otwarcia ruchu na wymienionym torze i uzyskał od c. k. Dyrekcyi kolej państwowej w Krakowie koncesyę na otwarcie ruchu kolejowego na torze przemysłowym, jednak pod warunkiem złożenia zaliczki w kwocie 4,000 K na pokrycie kosztów koniecznej naprawy wspomnianego toru. B wszakże żądanej zaliczki nie złożył, a w następstwie tego tor naprawiony nie został i ruch na nim przez władze kolejowe nie został dozwolony.

A zaskarżył więc B i żądał orzeczenia wyrokiem, że B winien jest w dniach 14 pod rygorem egzekucyi postarać się o to, by tor kolejowo-przemysłowy na parcelach gruntowych Z. Y. w X przez

władze kolejowe jako zdatny do użytku uznany został i by władze kolejowe ruch kolejowy na tym torze dozwoliły i otwarły. Sąd krajowy w Krakowie wyrokiem Cg. I 222/12 orzekł po myśli żądania skargi udzielając tylko B czasu 3-miesięcznego do wykonania żądania skargi.

Powody: Rozpatrując zarzut pozwanego, że złożenie przez niego zaliczki 4,000 K wykraczało poza przyjęty przez niego obowiązek kontraktowy i badając w tym celu kontraktową wolę stron nabrał sąd przekonania, że B był zobowiązany do poniesienia wydatków pieniężnych; wynika to ze słów, iż B ma poczynić wszelkie starania, aby tor stał się »zdatny« do użycia, co się mogło odnosić jedynie do fizycznych adaptacyi toru, które nie dadzą się pomyśleć bez wkładów pieniężnych; strony zaś wiedziały, że tor stojący kilka lat odłogiem będzie potrzebował większych lub mniejszych adaptacyi dla uzyskania potrzebnej dla ruchu kolejowego sprawności. Zarzut pozwanego, że świadczenie będące przedmiotem żądania skargi, jako niezawisłe od woli pozwanego jest dla niego niewykonalne i po myśli § 878 k. c. nie może być przedmiotem ważnej umowy jest nieuzasadniony, gdyż okazało się, że świadczenie było wykonalne, skoro pozwany uzyskał od Dyrekcyi kolei koncesyę na otwarcie ruchu pod warunkiem złożenia zaliczki na konieczną naprawę toru, wobec zaś niezmienionych warunków, które zadecydowały wydanie tej koncesyi wykonalność świadczenia żądanego skargą istnieje dla B nadal.

Uwzględniając apelacyę B zmienił c. k. sąd krajowy wyższy wyrok I. instancyi, oddalił powoda z żądaniem skargi i zasądził go na zwrot kosztów sporu. Powody: Wyrażenie w żądaniu skargi »że pozwany winien się postarać« jest ogólnikowe, niewyraźne i sprzeciwiające się przepisowi § 226. p. c., według którego skarga powinna zawierać wyraźne żądanie; przyjęcie powyższego zwrotu w wyroku I. instancyi, czyni ten wyrok niewykonalnym, gdyż niedaje żadnej podstawy do ocenienia jakie starania, względnie jakie czynności lub świadczenia od pozwanego wymuszone być mają. Gdy już z tego powodu żądaniu skargi odmówić należało, pomija sąd II instancyi zarzuty apelanta co do interpretacyi ust. V. wymienionego kontraktu, co do nieważności umowy po myśli § 869. k. c. i niedokładności rozprawy przez pominięcie dowodów na wyjaśnienie woli stron odnośnie do złożenia kosztów przez pozwanego na naprawę toru.

Uwzględniając rewizyę powoda zmienił c. k. Sąd Najwyższy wyrok sądu odwoławczego i przywrócił wyrok pierwszego sądu, oraz zasądził pozwanego na ponoszenie kosztów przewodu środków prawnych. Powody: Rewizyi, z przyczyny ust. 4. § 503. p. c. nie można odmówić słuszności. Zapatrywanie drugiej instancyi, iż sposób starań pozwanego nie był dokładnie oznaczony i że dlatego zasądzenie pozwanego na wykonanie byłoby niewykonalne nie można podzielać. Trafnie dopatrzył się sąd I. w postanowieniu ust. V. powołanego kontraktu zobowiązania się pozwanego na osiągnienie wyniku swych usiłowań, a mianowicie ruchu kolejowego na torze przemysłowym. Jeśli pozwany zarzuca, że był zdania, że kolej sama na własne koszta wybuduje tor, to pobudka ta, która magła spowodować pozwanego do przyjęcia na się powyższego

obowiązku kontraktowego nie może mieć żadnego wpływu na ważność umowy (§ 901, k. c.).

Dalszy zarzut pozwanego, że zezwolenie na wprowadzenie ruchu kolejowego było zawisłe jedynie od zarządu kolejowego, wskutek czego obowiązek przyjęty przedstawia się wobec pozwanego jako świadczenie niemożliwe do wykonania, stojące na przeszkodzie ważności tej umowy — jest również nieuzasadniony, ponieważ ręczenie za wynik starania się u osoby trzeciej, by ta pewną czynność dokonała stanowi właśnie przedmiot umowy po myśli § 881. k. c., po myśli zaś § 1009. k. c. przyjąć się musi, że ten, który dąży do osiągnięcia pawnego celu winien konsekwentnie zastosować także środki konieczne do dopięcia tego celu, zaś w sprawie niniejszej wykonanie kontraktu zostało udaremnione tylko wskutek wzbraniania się pozwanego zaliczenia kosztów potrzebnych do budowy. Wobec tego należało się przychylić do rewizyi powoda, zmienić wyrok apelacyjny i przywrócić wyrok pierwszej instancyi.

Pod dyskusyę.

(W rubryce tej umieszczać będziemy, nadesłane nam przez Czytelników sprzeczne, prawomocne orzeczenia i sporne kwestye prawne, których wyjaśnienie przez dyskusyę jest pożądanem).

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako sąd rekursowy w sprawie S. H., kupca w Krośnie powoda działającego przez adwokata Dra P. przeciw A. B. stronie pozwanej działającej przez kuratora ad actum adwokata J. W., wskutek rekursu strony pozwanej od ustępu I. wyroku c. k. Sądu powiatowego w Krośnie z 15. października 1912 r. C. II. 597/12/4 w którym nie uwzględniono zarzutu niewłaściwości sądu podniesionego przez kuratora pozwanego powziął następującą uchwałę:

I. Nie przechylając się do rekursu zatwierdza sąd zaczepione postanowienie.

II. Tytułem kosztów przyznaje się kuratorowi pozwanego kwotę 10 K, którą mu za regresem do pozwanego obowiązanym jest S. H. w dniach 14. pod rygorem egzekucyi zapłacić.

UZASADNIENIE:

Zarzut kuratora jakoby sędzia procesowy błędnie rozpoznał sprawę właściwości sądu nie jest uzasadniony, gdyż w danym wypadku, gdy przedmiotem sporu jest nie suma pieniężna lecz wydanie weksla, decydującą jest przy ocenie wartości przedmiotu spornego, wartość wymieniona przez powoda. Ponieważ wartość tę oznaczono na 400 K należało przyjąć pomimo, że weksel, którego wydania powód dochodzi opiewa na 1200 K, iż rzeczona właściwość c. k. Sądu powiatowego w Krośnie w myśl §§. 49 p. l. 56 ust. 2 norm. jurysd. jest prawnie uzasadniona.

Dlatego zaczepione orzeczenie pierwszego sędziego z pominięciem wniosku rekursowego zatwierdzono.

O kosztach kuratora orzeczono w myśl § 10 pc.

C. k. Sąd obwodowy Od. III.

Jasło, 11. stycznia 1913.

Podpis nieczytelny.

Jak to pogodzić z praktyką Najwyższego Trybunału sprawiedliwości we Wiedniu, który na przykład w pewnym specyalnym wypadku orzekł, że »Bewertung durch den Kläger ist ausgeschlossen, wenn sich der Wert des Streitgegenstandes aus dem Klagsanspruche selbst ergibt (zum Beispiele Anspruch auf Übergabe eines Akzepts bestimmten Betrages) Entscheidung vom 21. Juni 1899, Zahl 9333, Sammlung von civilrechtlichen Entscheidungen des Obersten Gerichtshofes, begonnen von Glaser Unger, fortgesetzt von Pfaff, Schey und Krupsky 654. A co na to powiedzą postanowienia § 7. Vorderung der Ministerien der Finanzen und der Justiz vom 28. Dezember 1897, Nr. 306 Reichs Gesetz-Blatt zur Durchführung der kaiserlichen Verordnung vom 26. Dezember 1897, Nr. 305 Reichs Geesetz-Blatt, betreffend die Abänderung einiger gesetzlichen Bestimmungen über Gerichtsgebühren.

KRONIKA.

Trudności przy czytaniu aktów. Bardzo często zdarza się niestety że akta karne »wędrują« w chwili dla zasądzonego najważniejszej, a mianowicie, gdy adwokat ma wnieść w terminie ośmio-dniowym wywód zażalenia nieważności, akta są często wówczas albo w prokuratoryi albo w wyższym sądzie dla oznaczenia należytości znawcy, dla decyzyi o areszcie; albo ktoś je wziął do wglądu, do biurka i t. p.

Jest sposób na tego rodzaju przeszkody w wykonywaniu praw obrony. Na podstawie § 364 pk. można niewątpliwie wnieść prośbę o przywrócenie do pierwotnego stanu, jeżeli adwokat wskutek braku aktów nie mógł wnieść, jak należy, wywodu zażalenia nieważności. Ta restytucya jest dopuszczalną nawet wtedy, jeżeli w ciągu tego 8-dniowego terminu oczekiwane akta wreszcie powróciły; adwokat ma bowiem prawo do całkowitego wyzyskania przysługującego mu 8-dniowego terminu. Również możnaby w tym razie wnieść o przywrócenie do pierwotnego stanu celem uzupełnienia wniesionego, atoli niedokładnego wywodu zażalenia nieważności.

Tak samo przeciw utrudnieniu w konferencyach z aresztowanym klientem, w tem stadyum, można w analogiczny sposób reagować, o ile te konferencje przed wniesieniem wywodu zażalenia nieważności były potrzebne.

Baczność na listy przysięgłych! Modne są narzekania na złe funkcyonowanie sądów przysięgłych. Ile w tych narzekaniach tkwi przesady, o tem wiedzą najlepiej ci, którzy znają rezultaty uchwalanego orzecznictwa rutynowanych sędziów-urzędników.

Zupełnie jednak uzasadnionym jest zarzut, iż mimo fluktuacyi ludności i jej różnych warstw, lista roczna przysięgłych jest za mało ruchomą. Te same nazwiska, te same zawody, powtarzają się uporczywie co rok, tak, że tworzą się zawodowi, rutynowani, sędziowie przysięgli, co jest anomalią.

Na odwrót, co roku ludzie, zupełnie kwalifikowani są w liście konsekwentnie pomijani. W Krakowie np. urzędnicy Floryanki stale w wysokim procencie powtarzają się jako sędziowie przysięgli, przy równoczesnem pomijaniu całych kategoryi ludności i zawodów, Nie ustawa tu winna, lecz jej wykonanie. Wykonanie to w myśl ustawy ulega silnej kontroli interesowanej ludności.

Ustawa z roku 1873 zna publikacyę coroczną pierwotnej listy przysięgłych, zna reklamacye, zna środki prawne. Ustawa oddaje układanie listy rocznej, oraz definitywne rozstrzyganie reklamacyi, prezydentowi Sądu obwodowego, względnie krajowego.

Wrzesień, październik i listopad są właśnie miesiącami decydującymi dla reklamacyi i dla pilnowania składu list. Korzystajmy z prawa kontroli. Nie zaniedbujmy tego roku tak ważnej sprawy. Nie wolno nam narzekać, jeżeli sami praw naszzch nie pilnujemy.

Odnawianie sądu. Na skutek licznych a tak uzasadnionych skarg i zażaleń zdecydowało się wreszcie prezydyum do restauracyi kilku sal sądu krakowskiego, gdzie dalsze urzędowanie było już niemożliwem.

Skutkiem długiego wahania i namyślania się, prowadzi się roboty na raty raz w jednej to znowu w drugiej sali, tak że przystęp do sądu przez długi czas pewnie jeszcze utrudnionym będzie. Zamiast przeprowadzić roboty murarskie, malarskie i t. d. w czasie feryalnym wykonuje się je teraz gdy agendy są w pełnym toku. To też jedynie pochwalić można postępowanie referenta oddziału III-go c. k. Sądu powiatowego, który miał odwagę w dniu 11 b. m. odroczyć wszystkie rozprawy z urzędu, z powodu, »że na sali śmierdzi, a chłodne powietrze uniemożliwia urzędowanie przy otwartym oknie«.

Sędzia ten postanowił odnieść się do Ministerstwa Sprawiedliwości z obszernym memoryałem, przedstawiającym braki techniczne naszych gmachów sądowych, wychodząc ze słusznego założenia, że pensya sędziego służyć ma na utrzymanie sędziego i jego rodziny, a nie na lekarza i aptekę. Oby tylko wytrwał w tym zamiarze.

Kancelarye sądowe. Artykuły nasze pod powyższym tytułem wywołały choć częściowo pożądany skutek. I tak Prezydyum Sądu powiatowego uznało wreszcie za wskazane rozdzielić oddział VIII. i XIV. kancelaryi oddziału XIV. przydzielono osobny pokój i osobnego woźnego, którego jednak na razie co kilka dni się zmienia, nie pozwalając mu nawet na dokładne zapoznanie się z nieporządkiem i aktami oddziału. Mamy nadzieję, że teraz kiedy już pierwszy krok zrobiony i reszta powoli się znajdzie.

Prasa zawodowa urzędników kancelaryjnych (którzy są doskonale zorganizowani) w obszernych artykułach omawia nasze wywody (Gazeta Związkowa, Zeitschrift des Reichvereines i t. d.), polemizując z nimi ze swego punktu widzenia, uznając jednakże z drugiej strony, że

»stan adwokacki odczuwa może najdotkliwiej przestarzały system organizacyi kancelaryi sądowej ?«

Nie ulega wątpliwości, że dalsza energiczna akcya musi przynieść sanacyę stosunków.

Książki nadesłane do redakcyi.

„Die Advokatur unserer Zeit" von Dr. Edmund Benedikt. Wydanie 4-te uzupełnione (Nakładem Otto Liebmann, Berlin).

W czasie, kiedy adwokatura austryacka przeżywa ciężkie przesilenie ekonomiczne i społeczne i kiedy stan adwokacki wytęża się ku wyśledzeniu środków mających zażegnać ogólną niedolę stanu, nie wyda się rzeczą zbyteczną omówienie książki w 4-tem już wydaniu się ukazującej, a u nas mimo to mało znanej, która ten właśnie przedmiot roztrząsa i jak autor w przedmowie zaznacza, jest zwięzłym wyciągiem 30-to letnich spostrzeżeń i doświadczeń; dodać możemy od siebie: spostrzeżeń i doświadczeń jednego z najpoważniejszych adwokatów wiedeńskich, który też niejednokrotnie odznaczył się pracami na polu teoryi prawa, a ostatnio wyszczególnił się jako jeden ze współpracowników projektu nowej austr. ustawy karnej.

Treść jest istotnie bogatsza, niżby z rozmiarów (228 str.) wnosić należało. Pełen przywiązania i zamiłowania do zawodu, który dla prawdziwego talentu i prawdziwego charakteru nawet dzisiaj jeszcze otwiera wdzięczne pole pracy i zaszczytu i który w swych dziejach tylu świetnych ma przedstawicieli, oświetla autor w pierwszej, ogólnej części wszystkie strony działalności adwokata, jako sługi prawa, (»Diener am Recht«), towarzysząc mu tak na drogach jak i na manowcach życia, w chwilach tryumfu i zawodu, kreśląc jego charakter i etykę, cnoty i grzechy, zdolności i wiedzę konkurencyjną i karyerę, nawet strój i fizyognomikę, przedstawiając stosunek jego do klienta, do sędziów, do kolegów, odsłaniając wreszcie wszystkie styczne adwokata z życiem ekonomicznem, społecznem i towarzyskiem. Bez przesady i bezprzenośni zatem: obraz adwokatury, jaką ona jest w materyale ludzkim i w stosunkach życiowych u nas, jaką jest na zachodzie Europy, — a niemniej jaką była dawniej i jaką może być w przyszłości. W każdej zaś kwestyi spotykamy się ze sądem własnym, zawsze ciekawym i przejętym duchem czasu, a świadczącym o rozległej, prawdziwie klasycznej wiedzy autora.

W części szczególnej jest przedewszystkiem pouczający rozdział statystyczny, unaoczniający dzisiejsze smutne położenie adwokatury w Austryi. Widzimy tu, że proces coraz bardziej przestaje być podwaliną bytu adwokata, zwłaszcza, gdy cyfra procesów trybunalskich mimo wzrostu cyfry ludności i jej dobrobytu, statecznie podupada, czyli mówiąc słowami autora: »proces, który ma być pono chlebem powszednim adwokatury, stał się formalnie łakocią —

a to we wszystkich wogóle krajach cywilizowanych. Autor oblicza, że n. p. we Wiedniu, gdzie jest przeszło 1200 adwokatów wystarczyłoby ok. 100 adwokatów do opanowania wszystkich procesów wiedeńskich. Jest też we Wiedniu najwyżej 250 adwokatów, uzyskujących dostateczny dochód roczny 24,000 K brutto, reszta żyje poniżej stopy życiowej stanu, zaś około 200 je t takich, którym koszta utrzymania kancelaryi nie zwracają się. Deskę zbawienia stanowi w małej części ta okoliczność, że ludność odnosi się z zaufaniem do umiejętności i prawości adwokata i powierza adwokatom dość czesto sporządzanie umćw. a nawet zawiadowstwa dobr i mas majątkowych, wreszcie syndykaty instytucyi przemysłowych i finansowych.

W dalszym ciągu rozważa autor projekty reformy »organiczne« jako to: projekt podziału adwokatury na wzór angielski i francuski na wyższą i niższą, projekt zniesienia organizacyi dotychczasowej i traktowania adwokatury poprostu jako przemysłu wolnego; projekt przeistoczenia adwokatury w urząd państwowy; dalej projekty »mechaniczne«, jak: zaprowadzenie taryfy dla wszyskich czynności adwokackich, »murnerus clausus« etc. Wszystkie te jednak środki, zdaniem autora bądź nie wiodą do celu, bądź nie dają się pogodzić z powagą i niezawisłością stanu dlatego to dopatruje się autor jedynego naprawdę zaradczego środka w rozszerzeniu agend adwokackich w drodze odpowiednich reform ustawodawczych — np. w dziedzinie przestarzałego postępowania administracyjnego, w dziedzinie śledztwa karnego, procedury wojskowej, w postępowaniu ku uchyleniu własnowolności (Entmündigungsrecht) i t. p., nadto domaga się postępowego i energicznego prawa dyscyplinarnego dla adwokatów, a wreszcie zniesienia całego szeregu wrogich dla adwokatury przepisów ustawodawczych i połczenia tamy owej niespotykanej nigdzie indziej zawiści, z jaką u nas odnosi się do adwokatury zarząd sprawiedliwości państwowej — Książka ta pod względem treści i formy wytworna, powinna się znaleźć w bibliotece podręcznej każdego adwokata. *Palestra.*

Zmiany osobiste w adwokaturze.

Wpisani na listę adwokatów: Chrzanów: Dr, Marczak Piotr. Strzyrzów: Dr. Fuchs Hersch. Przeworsk: Jarosiewicz Maciej. Kolbuszowa: Dr. Drozdowski Tadeusz. Kraków: Floryan Popiel. Krosno: Dr. Wincenty Orlewicz. Oświęcim: Dr. Reich Samuel. Kraków: Dr. Aron Markowicz. Rzeszów: Dr. Mietelski Franciszek Tyczyn. Dr. Ignacy Korner,

Zgłosili zamiar przesiedlenia: Dr. Tadeusz Cukrowicz z Zatora do Suchy. Dr. Fechdegen Marceli ze Lwowa do Tyczyna. Dr. Palinski Roman z Wiśnicza do Radłowa. Dr. Maurycy Guttmann z Krakowa do Cieszyna. Dr. Benedykt Olexincer z Wadowic do Wiśnicza.

Zmarli: Dr. Tadeusz Iskrzycki.

Na listę obrońców wpisany: Dr. Greger Gustaw.

Czyniąc zadość życzeniom z wielu stron objawionym, otwieramy stałą rubrykę, w której zamieszczać będziemy adresy, adwokatów, który oświadczyli gotowość przyjmowania substytucyi z Galicyi:

Igló: Dr. Hegyi Dezsö.
Bekescsaba: Dr. Herzog Henrik.
Nagyvarád: Dr. Szilágyi Géza, członek międzynar. Związku adwokatów koresp.: niemiecka i francuska.
Szombathely: Dr. Deutsch Ödön.
Temesvar: Dr. Julius Blum.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Zygmunt Mandel w Krakowie.
Drukiem M. Deutschera w Krakowie.